Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 19. Rzeszów, dnia 1 lipca 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr. | Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. | W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . 25 gr. | Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8. Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.



IDEA KOŚCIUSZKOWSKA.

Gdy w dniu 24 marca 1794 r. na rynku krakowskim padały słowa przysięgi z ust Naczelnika Tadeusza Kościuszki, rodziła się wtedy idea nowej Polski, Polski demokratycznej. Kościuszko idee te przywoził z odległych krajów z poza oceanu i chciał je przeszczepić w swej ojczyźnie. Pozostał im wierny do końca życia, nie dał się zachwiać nawet w okresie najwyższej potęgi Napoleona, ani po jego upadku w r. 1815. Idea przeszła w powolny proces społeczny, który dokonywał się w ciągu XIX stulecia. Naród pozbawiony samodzielności państwowej, rozdarty na trzy zabory, musiał sam sobie radzić w tym ciężkim procesie i sam ze siebie wyłaniać instytucje wychowawcze, przygotowujące przyszłego obywatela wolnej Polski. Jedną z takich instytucyj, pod zaborem austryjackim stworzoną, był „Sokół".

Misję swą spełniał „Sokół" przed wojną wzorowo. Rokroczne jego zloty dawały nam obraz wielotysięcznej masy, wychowanej w karności społecznej i dumie narodowej. Służyły te zjazdy ku pokrzepieniu serc, a był to bardzo ważny moment dla narodu, żyjącego w niewoli. Gdy teraz mamy państwo, czy mamy wychowaną państwowo społeczność? Niech każdy sam sobie odpowie — ale stwierdzić należy, że proces ideowy jeszcze nie skończony, zadanie zostało ułatwione, ale za to odpowiedzialność tem większa. Należy wychować typ nowego obywatela Polaka, obywatela zrodzonego już w wolności, żyjącego dla tej wolności, a wolność w dzisiejszym momencie rozwoju społecznego, to własna państwowość. A więc żyć dla wolności, to żyć dla państwa, a obywatel wolny, to obywatel państwowo-twórczy.

Powiadają, że idea Sokoła się przeżyła, że dziś jego zadanie skończone. Przeciwnie, możemy teraz dopiero powiedzieć, że jego właściwe zadanie się zaczyna — zadanie wychowawcze. Nietylko wychowanie fizyczne, ale duchowe, obywatelskie. Pamiętajmy, że nie wszystkie funkcje zdoła wykonać państwo, że społeczeństwo samo winno spełniać wielką pracę pomnażania i umacniania Ojczyzny, uosobionej we własnej państwowości i dlatego wszelka instytucja musi pracować nietylko w charakterze społecznym, narodowym, ale także a nawet przedewszystkiem — państwowotwórczym.

Wielka idea Marszałka Piłsudskiego, fizycznego wychowania młodzieży, objęła wszystkie podobne sobie instytucje; ta część zadania kroczy już po dobrej drodze. Zostaje druga wychowawczo-obywatelska i kulturalna. Oto wielka misja Sokoła.

W tym duchu witamy Zlot druhów sokolich dzielnicy krakowskiej — witamy Was tem serdeczniej, że o to pierwszy Zlot w naszem mieście w wolnej Polsce. Witamy Was, jako pionierów wielkiej idei, którą żyliśmy i krzepili się w okresie niewoli a dziś urzeczywistniać nam ją przychodzi. Witamy Was, druhowie Sokoli, jako typ wolnego Polaka w wolnej Polsce, żyjącego dla jednej zasady, która winna być dewizą naszego życia:

Dla Ciebie Polsko i dla Twej Chwały.

Sokół rzeszowski
1886 — 1928.

1. Sokół przed wojną.

Polskie Two gimn. „Sokół" w Rzeszowie — założono 4 września 1886 staraniem Antoniego Bieńkowskiego i Władysława Mianowskiego. Pierwsze Walne Zgromadzenie odbyło się w obecności 24 członków 7 listopada 1886 — na którem wybrano Wydział, w skład którego weszli: Dr Wiktor Zbyszewski prezes, Tomasz Tokarski zast. prezesa, Dr Juljusz Bandurski dyrektor, Dr Jan Kanty Steczkowski sekretarz, Henryk Czerny skarbnik, Ignacy Wurm gospodarz, Władysław Mianowski nauczyciel gimnastyki, Antoni Bieńkowski i Karol Nowak wydziałowi. — Tytus Lopatiner i Tadeusz Stanisz zastępcy wydziałowych, lekarzem Twa wybrano Dr Adama Zagórskiego.

W roku następnym liczy już Two 75 członków, Two zyskuje sympatję, czego dowodem stały wzrost członków. W r. 1891 liczy już 117, znajduje także poparcie u miejscowych instytucji jak Rady powiatowej, Rady miejskiej, Kasy Oszczędności, które zasilają fundusze Twa. W r. 1890 — zakupiło Two około $1\frac{1}{2}$ morgowy plac, z którego część frontową przeznaczono na budowę gmachu, resztę zaś na boisko, ogród i teren pod ślizgawkę pow. około 4.000 m. Z wiosną 1892 rozpoczęto budowę gmachu „Sokoła" — według projektu inż. Archit. Albina Zagórskiego, szczegółowy plan i kosztorys wypracował inż. Inocenty Hellenbrand.

Koszt budowy obliczono na 48.000 złr.

Poświęcenia sali dokonano 12 grudnia 1892 r. i tego też dnia odbył się uroczysty wieczór inauguracyjny.

Tak więc dzięki wytrwałości i pracy poszczególnych druhów jak również ofiarności publicznej, stanął gmach, który skupił w swych murach życie sokole. Brakowało tylko fasady, którą ukończono dopiero w r. 1900 według projektu radcy bud. Skowrona. W tymże roku wprowadzono w ubikacjach budynku oświetlenie gazowe.

W październiku r. 1911 obchodzono uroczyście obchód 25letni istnienia „Sokoła" w Rzeszowie, połączony z popisem gimn., odsłonięciem tablicy pamiątkowej i wręczeniem pierścienia pamiątkowego kursorowi Twa. Wróblowi, który od początku istnienia Gniazda wiernie i gorliwie, z wielkiem umiłowaniem Sokolstwa pracował aż do swej śmierci.

Od roku 1910 — praca w Sokole rzeszowskim, rzec można, szła siłą pary. Sala gimnastyczna zajęta była ćwiczeniami do 50 godzin tygodniowo. Ćwiczyli uczniowie szkół powszechnych i średnich męskich i żeńskich, przemysłowych i członkowie. Zlot Krakowski w roku 1910 obesłano bardzo licznie.

Z rokiem 1910 — po uroczystościach Grun-

waldzkich — urzeczywistnienie ideału Sokolego posunęło się po linji ćwiczeń wojskowych. Rozwój „Strzelca“ wywołał obawy, że instytucja Sokoła, powołana w pierwszej linji do tego, by z czasem stworzyć kadry wojskowe, zostanie zdystansowaną.

W myśl nowego prądu odbywano: ćwiczenia bronią wojskową, nauką teoretyczną, urządzono obozy i próbne walki. Do nauczania pociągnięto rezerwowe oficerskie i podoficerskie siły wojskowe.

Od czasu wojny bałkańskiej ruch ćwiczeń wojskowych stał się jeszcze pełniejszym i energiczniejszym.

2. W czasie wojny.

W lipcu w r. 1914 po wybuchu wojny, po ustaleniu w Krakowie 16/8 1914 potrzeby stworzenia legjonów polskich (przy współudziale członków Związku Sokolego), rozpoczął Sokół rzeszowski intenzywną pracę, aby młodzież, skupiająca się pod sztandarem legjonów, należycie na drogę wyposażyć, aby podczas jej pobytu w polu o niej pamiętać, aby rannych i rekonwalescentów przetrzymywać w szpitalach i schroniskach.

Sokołowi pomagały w tem instytucje Samarytanina, Ligi kobiet polskich i t. p.

Budynek Sokoła w czasie trwania wojny był zajęty na szpitale — wskutek tego więc trzeba było starać się o inne pomieszczenie legjonistów. Rosjanie na krótki czas urządzili w nim swą cerkiew.

Udział rzeszowskich Sokołów w legjonach oraz osób, które się w ostatniej chwili do rzeszowskich oddziałów przyłączyły, był liczny, miał w swem gronie jednostki, które się dzielnością i zdolnością swą odznaczały.

Przeszli Sokoli rzeszowscy w czasie wojny wszystkie utrapienia, jakie za sobą pociągnęła niejednolita orjentacja polityczna społeczeństwa, krętackie zachowanie się byłego rządu austryjackiego i dwa komitety narodowe o różnych frontach.

Podczas wojny z bolszewikami, część młodsza Sokoła służyła w armji polskiej — część druga zajmowała czynne stanowisko w „Straży obywatelskiej“, w powiatowym komitecie pomocy narodowej, w Czerwonym Krzyżu.

Kobiety przez cały czas obu wojen zajmowały się służbą samarytańską, dostarczaniem bielizny, której w ogromnych ilościach było potrzeba.

Z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego utworzono w Sokole „Straż Narodową“, która od 1/XI 1918 do lutego 1919 spełniała służbę bezpieczeństwa w mieście. W roku 1920 podczas wojny bolszewickiej utworzono w Sokole „Straż Obywatelską“, która spełniała w zastępstwie wojska, garnizonową straż wartowniczą.

3. Po wojnie.

Po wojnach przystąpiono natychmiast do reaktywowania działalności Sokoła.

Zniszczenie posiadłości sokolskiej było bardzo wielkie, wymagało i wymaga dotąd zabiegów do uzyskania środków materjalnych.

Rosjanie w czasie pobytu w Rzeszowie, zabrali jako zdobycz wojenną sztandar sokoli — który później odnalazł się na Krymie i szczęśliwie powrócił do Gniazda.

Po ukończeniu wojny w r. 1918 stan realności i budynku zajmowanego przez władze austryjackie był fatalny. Realność cała bez ogrodzenia, urządzenia boiska i ogrodu zupełnie rozebrane, budynek pełny brudu, bez wszelkich przyrządów gimnastycznych, scena bez kurtyny i dekoracji, brak pieców, podłogi zniszczone, fasada częściowo uszkodzona (Rosjanie zrzucili figurę sokoła, który rozpościerał swe skrzydła nad gmachem). Tak więc pierwsze lata wymagały wytężonej pracy i wielkich wkładów pieniężnych, by realność doprowadzić do stanu używalności. Dziś już mamy ogród otoczony betonowym murem, przepływający przez ogród potok przykryty — boisko sportowe w przygotowaniu, po zasypaniu stawu, kort tenisowy i kręgielnia letnia już drugi rok w użyciu.

W budynku sprawiono cały szereg przyrządów gimnastycznych, odnowiono ubikacje — na scenę sprawiono kurtynę, dekoracje i poczyniono szereg ulepszeń. Cały budynek otrzymał oświetlenie elektryczne.

4. Prezesi Towarzystwa.

Tak jak w życiu każdego narodu są jednostki, które nadają nowy kierunek biegowi spraw publicznych, tak i w rozwoju każdego Twa są wybitni działacze, którzy niestrudzoną pracą i wytrwałością stawiają silne fundamenty pod przyszły rozwój instytucji publicznej. Do takich mężów w życiu naszego Gniazda zaliczyć musimy pierwszego prezesa, który kładł podwaliny do rozwoju życia naszej sokolni, a tym jest niezapomnianej pamięci druh Dr Wiktor Adam Topór Zbyszewski, który tę godność piastował od roku 1886 do 27 grudnia 1896 r.

W r. 1843 po uzyskaniu stopnia Dr praw, poświęcił się adwokaturze. Z tą chwilą rozpoczyna się równocześnie publiczna działalność Wiktora Zbyszewskiego, dla której dadzą się zastosować słowa poety „Non omnis moriar“. Jako młody prawnik zasiada w lwowskiej radzie miejskiej, bierze udział w deputacji do jenerała Hammersteina, znanego dobrze w dziejach Lwowa. Była to nielada odwaga brać udział w tej deputacji. Pan jenerał jako odpowiedź na żądania deputacji zagroził Spilbergem. Równie widzimy go w owe ciężkie dla kraju lata w składzie deputacji lwowskiej, wysłanej z adresem do cesarza do Wiednia. W r. 1851 został zamianowany adwokatem dla Lwowa, skąd przy organizacji sądownictwa, przeniósł się w r. 1855 do Rzeszowa. Poświęcając się cały pracy dla dobra społeczeństwa, zżył się z dziejami tego miasta, które mu zawdzięcza swój niepośledni rozwój lat ostatnich. Tu wkrótce powołany zostaje do Rady miejskiej, którą to godność z małemi przerwami piastował do ostatnich czasów. Rząd narodowy w r. 1863/4 zamianował go komisarzem wojennym na obwód rzeszowski. Był to ciężki urząd obywatelski, narażający każdej chwili na utratę wolności i majątku. Urząd ten okupił Wiktor Zbyszewski więzieniem kilku miesięcznem, na które skazany został jako przestępca polityczny przez sąd wojskowy. Przewodniczącym sądu wojskowego w owym czasie był kapitan audytor Firlej, który odczytał skazanemu wyrok przy odgłosie bębnów. Nigdy — mawiał zmarły nie dowiedziałem się o treści wyroku i przyczynie skazania, gdyż przy hałasie, jakie bicie w bębny sprawiało, trudno było choćby słowo zrozumieć“.

Wraz z Wiktorem Zbyszewskim odsiadywali karę w więzieniu rzeszowskiem na zamku niegdyś książąt Lubomirskich, Florjan Ziemiałkowski, późniejszy minister austr., Schaitter Ludwik, tutejszy kupiec, Rylski, właściciel Nart, Fusiewicz, obywatel rzeszowski, Deutsch, subjekt z handlu Hellina i wielu innych. Po kilku miesięcznem więzieniu i ogólnej amnestji jął się Zbyszewski dalszej pracy społecznej.

Miasto w uznaniu prawdziwych zasług nadało mu obywatelstwo honorowe. Z początkiem ery konstytucyjnej zostaje wybrany posłem na Sejm krajowy, skąd drogą wyboru pośredniego wszedł do Rady państwa.

Jednym z największych i widomie skutecznych działań zmarłego była praca na polu rozwijającego się Sokolstwa. Z chwilą gdy myśl zawiązania takiego Towarzystwa w Rzeszowie podniesiono, on pierwszy usilnie zachęcał do wprowadzenia tej myśli w czyn, objawiając gotowość przystąpienia do Towarzystwa jako członek założyciel. Radą swą i pomocą doprowadził do tego, iż myśl zawiązania Towarzystwa Sokolego została urzeczywistnioną. Nowo założone Towarzystwo obrało go pierwszym swoim prezesem. Godność tę piastował lat 10, podtrzymując i popierając Towarzystwo radą, pieniądzmi i kredytem obficie udzielanym. Za jego wpływem i pomocą nabyło Towarzystwo znaczny plac, na którym następnie wzniesiony został gmach kosztem 35.000 złr. będący nietylko siedzibą Sokoła, ale także prawdziwą ozdobą miasta. Gmach ten mieści w sobie jedyną w Rzeszowie salę, która zarówno gimnastyce, jak na teatra, zabawy i różne zebrania służy. Skutkiem tego ma ta sala nawet niepośledni wpływ na rozwój naszych stosunków miejscowych.

Drugim z rzędu prezesem naszego Towarzystwa był Dr Alfons Rodryk Als, który piastował tę godność od dnia 16 maja 1897 roku do 4 maja 1898 roku. Największą pamięć wstała po sobie Dr Rodryk Als jako członek rzeszowskiego Sokoła. Kiedy w roku 1886 powstała myśl założenia tego Towarzystwa, on ją w lot pochwycił i wraz z kilku innemi osobami do skutku doprowadził. Rodryk Als pamiętał o tem, że samemi słowami nie dźwignie się żadnej instytucji i dla tego pragnął przykładem swoim zachęcić drugich do pracy nad jej rozwojem. Dzieląc te przekonania przywdział mundur sokolski, mimo starszego wieku brał z młodszymi udział w ćwiczeniach, a kiedy była tego potrzeba, brał udział w zlotach ogólnych, odbywał kilkugodzinne uciążliwe marsze i stał w szeregu na upale lub na słocie.

Największą zasługą Rodryka Alsa wobec Sokoła pozostanie sprawa wybudowania przez Towarzystwo własnego gmachu. Z małemi funduszami w kasie zakupiono grunt pod budowę a następnie Dr Rodryk Als postarał się o plany, nadzorował osobiście prowadzenie budowy, która w znacznej części jest jego dziełem. Rodryk Als był przez długie lata zastępca prezesa Sokoła, zaś po śmierci Dr Zbyszewskiego prezesem, gdy zaś wiek i nadwątlone siły nie pozwoliły mu więcej godności tych i obowiązków z nimi połączonych wykonać, usunął się wprawdzie od zarządu, atoli zawsze interesował się gorliwie sprawami tego Towarzystwa. W uznaniu tych niespożytych zasług, jakie zmarły położył koło rzeszowskiego Sokoła, Walne Zgromadzenie członków tego sokolskiego gniazda, nadało mu swą najwyższą godność, jaką rozporządza, godność swego członka honorowego. Po ustąpieniu Dra Rodryka Alsa z godności prezesa wybrano na Walnem Zgromadzeniu dnia 4 maja 1896 r. prezesem Dr Juljana Malca, który sprawował tę godność do dnia 15 marca 1900 r.

Był zapobiegliwym i nadzwyczaj troskliwym o dobro i rozwój gniazda rzeszowskiego i całego okręgu sokolskiego prezesem, gorliwie zajmował się sprawą wyprawy frontu gmachu, jednak nieubłagane losy nie pozwoliły mu się doczekać urzeczywistnienia jego gorących zamiarów, Jako prezes Koła miejscowego Towarzystwa „Szkoły Ludowej“ pracował Dr Juljan Malec zawsze cicho i bez rozgłosu, zbierając fundusze, mające się przyczynić do podniesienia oświaty ludu. W uroczystościach sokolskich zawsze czynny brał udział, czem zyskał sobie sympatję całego galicyjskiego Sokolstwa i w uznaniu tych zasług pochowano go kosztem naszego Towarzystwa. Nadmienić wypada, że Dr Juljan Malec był demokratą z krwi i kości.

Czwartym prezesem Towarzystwa został wybrany druh Tadeusz Stanisz dnia 7 maja 1900 r. Piastując tę godność do końca grudnia 1905 mianowany w Głogowie notarjuszem, nie mógł więcej sprawami Sokoła zarządzać. Druh Stanisz był wiele lat duszą ruchu sokolego w Rzeszowie. On był pierwszym bezpłatnym nauczycielem gimnastyki. był sekretarzem, skarbnikiem, dyrektorem a w końcu i prezesem Towarzystwa, należy do jego członków założycieli. Na każdym powierzonym mu posterunku spełniał obowiązki należycie. Sprawa budowy gmachu jemu ma po zawdzięczenia swoje urzeczywistnienie.

Za jego pracę nad rozwojem tutejszego gniazda Walne Zgromadzenie nadało mu godność członka honorowego.

Dnia 24 marca 1906 r. został wybrany prezesem dh Dr Roman Krogulski, który tę godność piastował do lipca 1919 r.

Od roku 1890 zasiada bez przerwy we Wydziale Towarzystwa. Przez lat kilka pełnił obowiązki sekretarza, następnie dyrektora a od roku 1906 prezesa. Jego pracy zawdzięcza Towarzystwo opracowanie nowego statutu, wykończenie fasady gmachu, odnowienie sali i adaptacje wewnątrz budynku. Na czas prezesury Dra Krogulskiego przypadają lata wielkiej wojny. Czasy przedwojenne obejmują gorącą pracę wojskowo przygotowawczą.

Jego zasługą jest łagodzenie tarć i różnic poglądów, trzymanie całej pracy w barkach karności sokolej.

Za ofiarną pracę i trudy poniesione nad ratowaniem tutejszego gniazda od zupełnego zniszczenia wojennego, Walne Zgromadzenie mianowało go Członkiem honorowym Twa. Po ustąpieniu Dra Krogulskiego wybrano prezesem dha Owińskiego, profesora gimnazjalnego, który jednakże mianowany Kuratorem Okręgu naukowego krakowskiego, już 27 października 1919 r. zrezygnował z prezesury a Walne Zgromadzenie dnia 15 listopada 1919 wybrało prezesem dha Dr Maurera Zdzi-

sława, który sprawował tę godność do chwili rezygnacji t. j. do dnia 2 kwietnia 1924 r.

Druh Dr Maurer pracował przez szereg lat, bo od roku 1913 w wydziale jako gospodarz, dyrektor i wiceprezes.

Objął prezesurę w bardzo trudnych dla gniazda warunkach zupełnego zniszczenia wieloletniego dorobku t. j. budynku, realności, przyrządów gimnastycznych i sceny. Z wielką gorliwością podejmuje pracę nad podniesieniem Gniazda a wielką jego zasługą jest całkowita spłata długu hipotecznego, jaki jeszcze ciążył na realności Sokoła, a przeto dał możność użycia każdego grosza dochodu na cele inwestycyjne, które były ogromne.

Pobudził na nowo do życia ćwiczenia gimnastyczne pod przewodnictwem dha Mokrzyckiego. Zniechęcony, jako natura wrażliwa i czuła, przeciwnościami i trudnościami, jakie musiał spotykać przy ogólnej apatji powojennej społeczeństwa — nie mogąc jej przezwyciężyć ustąpił rezygnując z godności prezesa. Walne Zgromadzenie uznało zasługi jego względem Gniazda i mianowało Go Członkiem Honorowym Twa.

Po ustąpieniu Dra Maurera Walne Zgromadzenie dnia 2 kwietnia 1924 wybrało prezesem Inż. Jana Żurowskiego, który tę godność obecnie piastuje.

5. Praca w Sokole.

Życie sokole tutejszego Gniazda nie było nigdy zbyt intenzywne. Społeczeństwo miasta rdzennie polskiego, silnie zróżniczkowane, nie miało do zwalczania trudności narodowych, jak Gniazda wschodniej połaci kraju — a demokratyczna idea Sokoła trudno się zaszczepiała. Uwydatnia się to w bardzo małej ilości członków, w stosunku do liczby mieszkańców.

Nie znaczy to jednakże, że Gniazdo było nieczynne. Przeciwnie, prowadziło stale do czasu wojny naukę i ćwiczenia gimnastyczne. Urządzało uroczystości w rocznice narodowe — brało udział w zlotach okręgowych i ogólnych i wogóle w życiu sokolim — jednakże działo się to dzięki pracy, inicjatywie i oddaniu się sprawie sokolej jednostek a nie ogółu.

Po wojnie światowej życie sokole prawie że zamarło i powoli a z trudem budzi się znowu.

Trzeba zwalczać w społeczeństwie mniemanie, że „Sokół" z powstaniem niepodległego państwa polskiego stracił rację bytu, że jest niepotrzebny. Zmaterjalizowane w znacznej większości społeczeństwo odsuwa się od Sokolstwa, niechcąc zrozumieć koniecznej potrzeby istnienia jego, dla pracy ideowej, społecznej i narodowej, a dla których opłata wkładki 1 zł. miesięcznie — jest uzasadnionym argumentem do wykreślenia się z grona członków Twa. Następnie pewnego rodzaju przegrupowanie — znaczna ilość członków wykreśla się, ale natomiast również liczna ilość wstępuje nowych — przez co jednakże zmienia oblicze Tw — na ogół na korzyść.

Szczególnie w ostatnim roku rozbudził się ruch wśród młodzieży, tak męskiej jak i kobiet — do ćwiczeń do tego stopnia, że obecnie młodzież męska ćwiczy pilnie w dwóch zastępach a kobiety w jednem 3 razy tygodniowo. Dzieci w 2 zastępach po 3 razy tygodniowo.

Ponadto w sali Sokoła ćwiczy młodzież gimnazjum I. przez 30 godzin tygodniowo a młodzież gimnazjum żeńskiego przez 12 godzin tygodniowo.

6. Działalność kulturalna.

W kierunku kulturalnym uwydatnia się praca Sokoła przez istnienie sekcji dramatycznej stałego zespołu amatorskiego pod nazwą „Reduta", dającego zwyczajnie dwa przedstawienia miesięcznie. W okresie trzechletniego istnienia dała Reduta 47 przedstawień, w tem dwa wieczory Kościuszkowskie i przedstawienia w dniach uroczystości 3 Maja a mianowicie w roku 1926 „Eros i Psyche" Żuławskiego, w roku 1927 „Książę Niezłomny" Calderona Słowackiego, w roku 1928 „Grube ryby" Bałuckiego. Sekcja własną pracą zdobyła sobie pewną ilość dekoracyj i kostjumów, tak że dziś żadne przedstawienie ani uroczystość nie może odbyć się w Rzeszowie bez pośredniej lub bezpośredniej pomocy Reduty. Kierownikiem Sekcji jest druh Dr Ruczka.

Ponadto udziela Sokół ubikacji na pomieszczenie stałe Tow. Szkoły Ludowej i Twa muzycz. „Lutnia".

Życie towarzyskie skupia się przeważnie w urządzonej w ostatnich latach i starannie utrzymanej kręgielni zimowej.

7. Rok 1927.

Stojąc na stanowisku, że wychowanie fizyczne jest głównym celem Twa, a przysposobienie wojskowe pierwszym obowiązkiem, Sokół rozwinął intenzywną pracę, tak w kierunku wychowania fizycznego, jak i przysposobienia wojskowego.

Wychowanie fizyczne obejmowało ćwiczenia gimnastyczne oddziałów, męskiego, żeńskiego i dzieci — a P. W. ćwiczenia i wykłady oddziałów męskiego i żeńskiego, stopnia przygotowawczego. Ponadto odrębnie odbył się 6-cio miesięczny kurs wyszkolenia wojskowego dla oficerów rezerwy, członków Twa teoretyczny z wykładami oficerów zawodowych 2 razy tygodniowo.

Gimnastyka odbywała się dla każdego oddziału 3 razy tygodniowo, P. W. 2 razy tygodniowo po 2 godziny.

Ćwiczenia gimnastyczne prowadzili naczelnik Gniazda dh. Wróbel i kursista Sokoli dh. Nitka T. Instruktorami P. W. byli oficerowie 17 p. p. pp. kpt. Abratowski, kpt. Kątny i por. Puc.

W marcu 1927 odbyły się na sali zawody okręgowe, na których byli obecni w charakterze sędziów z poza Rzeszowa druhowie ś. p. Świątkiewicz Włodzimierz, naczelnik Dzielnicy Małopolskiej, Nowak Kasper, nacz. Dzielnicy Krakowskiej, oraz Mokrzycki Karol, naczelnik Okręgu i Gniazda Krakowskiego.

W maju urządził Wydział na boisku „Resovii" pokaz ćwiczeń złotowych, oraz zawody lekkoatletyczne gniazdowe — (bieg na 100 i 400 m., skok wdal, wzwyż, rzuty oszczepem, dyskiem i granatem) — jednostkowe.

Druhowie ćwiczący brali udział w obchodzie i zawodach sportowo wojskowych 3-go Maja, i tu dh. Lichota Wojciech zdobył I-sze miejsce w biegu na przełaj, a drużyna sokola z dhem Stańkowskim, jako drużynowym, III-cie miejsce po 2 drużynach wojskowych.

2 czerwca przeniosło Gniazdo sztafetę Związkową na linji Rzeszów-Łańcut w 55 minutach.

W Zlocie Jubileuszowym we Lwowie wzięło udział 66 członków, z tego ćwiczących 60 i 22 druhen. W doraźnym Zlocie Okręgu VII/II w Głogowie 14 sierpnia wzięło udział 56 ćwiczących.

Drużyna P. W. Sokoła brała udział w święcie P. W. i w czerwcu w zawodach P. W., — na których Sokół zajął I-sze miejsce w rzucie oszczepem (dh. Nitka Tadeusz), II-gie miejsce w biegu na przełaj (dh. Lichota Wojciech), III-cie w trójboju (dh. Kotowicz Józef), przyczem wyniki były znacznie lepsze od majowych

Przy końcu roku rozpoczęto przygotowawcze prace do Zlotu w Poznaniu.

Rozwojowi ćwiczeń stoi na przeszkodzie brak urządzonego własnego boiska i odpowiedniej, wyłącznie dla potrzeb gimnastyki, urządzonej sali. O ile te braki zostaną usunięte, co będzie zadaniem obecnego Wydziału, to Gniazdo odegra ważną rolę na terenie Rzeszowa — na polu wychowania fizycznego i kultury cielesnej!

Gniazdo liczy 285 członków z tego 230 mężczyzn i 55 kobiet. Młodzieży męskiej 34 żeńskiej 14. Gniazdo posiada własny budynek, boisko i salę oraz sztandar. W roku 1926 i 1927 urządzono wspólny Opłatek i Święcone, urządzono nabożeństwo żałobne za powstańców 1831 i 1863 roku, a w listopadzie 1926 i 1927 urządzono wieczorek Kościuszkowski nadto obchód Św. Mikołaja dla dzieci i zabawę sylwestrową.

KRONIKA.

Doraźny Zlot Sokołów dzielnicy krakowskiej odbędzie się pod protektoratem Rady Miasta Rzeszowa, w sobotę 30 czerwca i w niedzielę 1 lipca z następującym programem.

Sobota 30 czerwca przed i po południu: Zawody sportowe Sokolstwa na boisku „Resovii". godz. 19·30 Uroczysty Wieczór Sokoli w sali „Sokoła".

Niedziela 1 lipca godz. 9 pochód z boiska „Resovii" do kościoła farnego; godz. 9·45 Nabożeństwo; godz. 10·30 Pochód z kościoła na Rynek. Złożenie wieńca przed pomnikiem Kościuszki. Przemówienie. Godz. 11 Pochód ulicami Kościuszki, 3 Maja, Jagiellońską pod kościół poreformacki, godz. 11·30 złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, minuta milczenia, jako hołd Sokolstwa, godz. 11·45 pochód ulicami Podzamcze, Zamkową, 3 Maja, defilada, godz. 12·30 obiad Sokoli, godz. 15·30 ćwiczenia Zlotowe na boisku „Resovii". — Koniec Zlotu.

Z „Reduty". Zespół nasz jako sekcja Sokoła powtarza w sobotę na Akademji doskonałą komedję Bałuckiego „Grube ryby", tak życzliwie przyjętą w dniu 3 Maja. Obsada premjerowa w osobach pp. Lewandowskiego, Hrebendy, Sosnowskiego, Orłowej, Skrzyńskiej i Hrebendowej gwarantuje powodzenie i... pełną salę. W roli Henryka wystąpi młody adept naszej scenki p. Tadeusz Skoczek, w miejsce nieodżałowanego p. Kowalskiego.

Wieczór Mickiewiczowski. Ku uczczeniu 100 letniej rocznicy pierwszego wydania Konrada Wallenroda odbył się wieczorek staraniem uczenic Sem. naucz. w dniu 26 b. m. w sali Sokoła. Na program złożyły się: przemówienie ucz. S., melodeklamacja „Koncert Jankiela", rozmowa Aldony z Konradem a w części drugiej Antygona Sofoklesa. Młode uczenice jak mogły najlepiej wywiązywały się ze swego zadania, wykazując wielkie wyrobienie w dykcji i deklamacji. Antygona wystawioną była z pietyzmem, godnym wielkiego arcydzieła, a doskonałe rozwiązanie, (jak na warunki scenki Sokoła), strony dekoracyjnej jest wielką zasługą niestrudzonego prof. Kamińskiego. Okazuje się, jak wielkie znaczenie odgrywa praca kulturalna zespołu „Reduty", umożliwiająca już wystawianie sztuk, wymagających pewnych konieczności dekoracyjnych i kostjumowych. Chóry pojęte jako recytacja śpiewna, nie osiągnęły zamierzonego celu, gdyż dykcja zacierała się w śpiewie a melodja zbyt jednostajna wywoływała znużenie, ale wzrokowo dawały przedsmak antyku i starogreckiego teatru. Role Antygony i Ismeny wygrane z głębokiem odczuciem wznowiły cudowny mit rodu Labdakidów a stary Terezjasz i w masce i deklamacji zadowalał zupełnie. Trudną i ciężką rolę Kreona oddała uczenica K. z przyjęciem, dobrze pojętą mimiczną grą, pokrywając niepokonane dla głosu kobiecego trudności głosowe roli. Jest to wielką zasługą p. Dr Miteżanki, że wznowiła tradycję wieczorków studenckich i to tak szczytnie pojętych, świadcząc, na jak wysokim poziomie stawiała swoją pracę wychowawczą w zakładzie, której adeptki mają być kiedyś pionierkami kultury w społeczeństwie, a w których brak tego poziomu daje się niestety odczuwać.

Koniec roku. Dnia 28 czerwca po uroczystych nabożeństwach, nastąpiło rozdanie świadectw w szkołach średnich i powszechnych. Rozradowane twarze dzieci zaroiły chwilowo ulice miasta, aby rozproszyć się we wszystkich kierunkach, niosąc wesołość i radość życia. Do zobaczenia — za dwa miesiące.

Egzamina rękodzielnicze. Dnia 27/VI w Rzeszowie w lokalu Starostwa odbył się egzamin rękodzielników (uczniów) V grupy metalowców.

Egzamin odbył się pod przewodnictwem pana Gustawa Pamera i instruktorów korporacji przemysłowych i p. St. Bukowego, jako asesora, mianowanego przez województwo lwowskie i członków Komisji a to: p. Puchalskiego, p. Jana Białasa i p. Jana Kuśmidra. Wszyscy uczniowie zdali z postępem dobrym.

Od Administracji. Prosimy P. T Prenumeratorów o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty, bo w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumeratę można uiścić za pomocą czeku P. K. O. na Nr. konta 408.116.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Składamy serdeczne podziękowanie JWP. Pamerowi, JWP. asesorowi St. Bukowemu i członkom Komisji egzaminacyjnej, ci wszyscy, którzy zdali egzamin z postępem dobrym dnia 27/VI w Rzeszowie.

Uczniowie V grup. met.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.